



Rejent * rok 16 * nr 9(185)
wrzesień 2006 r.

Glosa

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r. IV CK 108/05*

Umowa zobowiązująca do przeniesienia własności statku podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego nie wymaga zachowania formy pisemnej, z podpisami notarialnie poświadczonymi przewidzianej w art. 60 ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. – Kodeks morski (jedn. tekst: Dz.U. z 1986 r. Nr 22, poz. 112 ze zm. oraz jedn. tekst.: Dz.U. z 1998 r. Nr 10, poz. 36 ze zm.) obecnie art. 74 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (Dz.U. Nr 138, poz. 1545).

1. Morskie prawo cywilne rzadko jest przedmiotem zainteresowania judykatury, co wynika nie tyle z faktu, że kodeks morski¹ i związane z nim akty wykonawcze nie budzą wątpliwości w praktyce obrotu, lecz bardziej z tego, że morski obrót handlowy jest w naszym kraju coraz mniej

* Biuletyn Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2006 r., nr 2.

¹ Ustawa z dnia 18 września 2001 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 138, poz. 1545; Dz.U. z 2004 r. Nr 229, poz. 227; Dz.U. z 2005 r. Nr 93, poz. 895 i Nr 173, poz. 1808; Dz.U. Nr 155, poz. 1289) – Kodeks morski; zob. bliżej m.in. J. Łop u s k i, *Kodeks morski 2001 z komentarzem*, Bydgoszcz-Toruń; M.H. K o z i ń s k i, *Nowy kodeks morski*, Gdynia 2003; t e g o ż, *Kodeks morski (Konwencje międzynarodowe i akty wykonawcze)*, Gdynia 2005; tegoż, *Kodeks morski 2001*, Prawo Morskie 2002, vol. XVII, s. 5 i nast.; t e g o ż, *Celowość nowelizacji nowego kodeksu morskiego*, Prawo Morskie 2003, vol. XVIII, s. 5 i nast.

intensywny. Teza przytoczona powyżej jest błędna i narusza – zdaniem glosatora – treść ustawy. Kodeks morski od 45 lat do przeniesienia własności statku morskiego, podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego, wymaga zachowania formy szczególnej, to jest formy pisemnej z notarialnie poświadczonymi podpisami stron². Nikt, nigdy w literaturze prawa morskiego nie miał wątpliwości co do zasadności wprowadzenia i utrzymania tej szczególnej formy czynności prawnej³, nie podnoszono również kwestii celowości liberalizacji tej formy dla kategorii umów zobowiązujących do przeniesienia własności statku morskiego, podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego.

2. Sprawa, której dotyczy orzeczenie jest dość charakterystyczna dla ostatniego okresu naszej gospodarki morskiej – przedsiębiorstwo rybackie zawiera umowy z rybakami, na mocy których oddaje im kutry rybackie w *leasing*, jednocześnie zapewnia sobie wyłączność dostawy złowionych przez nich ryb. Pozwane przedsiębiorstwo zamierzało w ten sposób poprawić swoją sytuację finansową, jak również rozpocząć proces prywatyzacji, natomiast powód – rybak uzyskiwał warsztat pracy i źródło utrzymania.

Z uzasadnienia glosowanego orzeczenia możemy się dowiedzieć, że umowa leasingowa z dnia 26 czerwca 1992 r. przewidywała przeniesienie własności oddawanego kutra rybackiego za kwotę 92.600 zł, która odpowiadała sumie rat leasingowych uiszczanych przez powoda i jego współlnika przez 7 lat. Zauważyć należy, że umowa *leasingu* jest umową nazwaną, unormowaną w k.c. (art. 709¹-709¹⁸) dopiero od 2000 r., tak więc sąd oceniając zawartą przez strony umowę powinien raczej uznać

² Zob. konkordancje do kodeksu morskiego (art. 56 § 1, art. 60 § 1, art. 74); M.H. Koziański, *Nowy kodeks...*, s. 374.

³ Por. np. J. Łopuski, *Prawo morskie*, Gdynia 1965, s. 79; S. Matysik, *System prawa morskiego*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 169; J. Młynarczyk, *Prawo morskie*, Gdańsk 1997, s. 87; W. Adamczak, *Prawa rzeczowe na statku*, [w:] W. Adamczak, M. Dragun-Gertner, M.H. Koziański, J. Łopuski, M. Nesterowicz, *Prawo morskie*, t. II, *Prawo żeglugi morskiej*, red. J. Łopuski, Bydgoszcz 1998, s. 142. Także w najnowszej literaturze cywilistycznej zwraca się uwagę na znaczenie formy szczególnej przeniesienia własności statku morskiego, przewidzianej w art. 74 k.m. i podkreśla, że statek morski jest „bardzo szczególną rzeczą ruchomą”; zob. A. Stelmachowski, *Nabywanie i utrata własności*, [w:] *System Prawa Prywatnego. Prawo rzeczowe*, red. T. Dybowski, t. III, Warszawa 2003, s. 335.

ją za umowę nienazwaną. Umowa okazała się wszakże na tyle mało jednoznaczna, że sądy wszystkich instancji miały z jej oceną wiele problemów. Pozwane przedsiębiorstwo rybackie określiło ją jako *leasing* finansowy, jednak zakwestionowało możliwość nabycia kutra przez leasingobiorcę po zapłaceniu wszystkich rat leasingowych. Pozwana firma twierdziła, że w umowie (§ 3 ust. 2) wyraziła jedynie „intencję zawarcia w przyszłości umowy sprzedaży kutra po cenie, która dopiero miała być przedmiotem uzgodnienia”. Przedsiębiorstwo podniosło nadto, że ewentualne zobowiązanie do przeniesienia własności mogłoby być skuteczne tylko w przypadku zachowania wymaganej przez kodeks morski szczególnej formy umowy, czego strony nie dopełniły.

Sąd okręgowy w wyroku z dnia 26 lipca 2002 r. uwzględniającym powództwo uznał, że wspomniana umowa była umową *leasingu*, zawierającą elementy umowy sprzedaży pod warunkiem zawieszającym. Spełnienie warunku w postaci zapłacenia ostatniej raty nakładało na strony obowiązek zawarcia umowy sprzedaży w formie przewidzianej w kodeksie morskim. Jednocześnie sąd okręgowy doszukał się w treści umowy elementów umowy przedwstępnej, bowiem wywiódł, że obowiązek złożenia oświadczenia woli wynika z art. 390 § 2 k.c. Co szczególnie istotne z punktu widzenia poniższych rozważań, sąd ten przyjął, że umowa zobowiązująca do przeniesienia własności statku morskiego nie wymaga zachowania formy pisemnej z notarialnie potwierdzonymi podpisami stron.

Sąd apelacyjny w wyroku z dnia 18 marca 2003 r. oddalającym apelację, jak się wydaje, trafniej chyba ocenił charakter umowy, uznając ją za „umowę określoną przez strony, jako umowa *leasingu* finansowego”. Jednocześnie stwierdził, że była to umowa nienazwana, zawierająca cechy charakterystyczne dla różnych umów nazwanych i nienazwanych, funkcjonujących w obrocie, w czasie jej zawierania, wrażliwa na zamiar pozwanego przedsiębiorstwa do uzyskania ceny kutra, zaś w wypadku powoda – zamiar nabycia kutra na własność za cenę obejmującą sumę opłat leasingowych uiszczanych miesięcznie w okresie 7 lat.

W orzeczeniu kasacyjnym z dnia 30 czerwca 2004 r. (IV CK 519/03) Sąd Najwyższy uchylając wyrok sądu apelacyjnego stwierdził m.in., że źródłem roszczenia o przeniesienie własności – bowiem powód konsekwentnie domagał się (zgodnie z art. 1047 k.p.c. w zw. z art. 64 k.c.) wydania orzeczenia zastępującego oświadczenie woli pozwanego prze-

noszące własność kutra – może być albo umowa przedwstępna (*pactum de contrahendo*), albo umowa zobowiązująca do przeniesienia własności zawarta we właściwej formie (art. 157 k.c. w zw. z art. 73 k.c.). Jednocześnie Sąd Najwyższy zasadnie stwierdził, że umowa przedwstępna nie jest umową zobowiązującą do przeniesienia własności, a wynikające z niej zobowiązanie nie dotyczy skutku rozporządzającego, lecz jedynie obowiązku zawarcia umowy o przeniesienie własności. Sąd Najwyższy trafnie podkreślił, iż sąd apelacyjny nie odniósł się do zarzutu pozwanego przedsiębiorstwa, że wymóg formy szczególnej określony w art. 60 k.m. dotyczyć powinien zarówno umowy przedwstępnej sprzedaży kutra, jak i umowy zobowiązującej do przeniesienia własności tego kutra.

W wyroku z dnia 29 października 2004 r. sąd apelacyjny oddalił powództwo, przyjmując, że zamiarem stron umowy z 1992 r. było zobowiązanie strony pozwanej przeniesienia na powoda własności kutra rybackiego „Wła-291” za cenę 92.600 zł, odpowiadającej sumie rat leasingowych. Umowa stron wyłączała jednak skutek rozporządzający. Według tego sądu kluczowym zagadnieniem w sprawie jest odpowiedź na pytanie, czy umowa sprzedaży statku ze skutkiem zobowiązującym powinna być zawarta w formie szczególnej, przewidzianej w dawnym art. 60 k.m. Zdaniem sądu apelacyjnego „brak jest dostatecznie mocnych przesłanek dla przyjęcia, że forma czynności prawnej, o której mowa w art. 60 k.m. dotyczy wyłącznie umów wywołujących skutek rzeczowy w postaci przejścia własności statku na nabywcę”.

W glosowanym orzeczeniu kasacyjnym Sąd Najwyższy wyraził, w zakresie formy umowy, pogląd przeciwstawny do wyżej przedstawionego stanowiska sądu apelacyjnego. Kierując się tym stanowiskiem Sądu Najwyższego, w kolejnym wyroku z dnia 31 marca 2006 r. sąd apelacyjny oddalił apelację pozwanego przedsiębiorstwa, przy czym podkreślił, że wolą stron było przeniesienie własności kutra, jako następstwa realizacji umowy, ale sprzedaży dokonano „z zastrzeżeniem prawa własności przez sprzedającego do czasu uiszczenia pełnej opłaty leasingowej”. Tak więc sąd przyjął, iż umowa między stronami miała charakter *pactum reservatio domini*.

Ta prezentacja nad wyraz zróżnicowanych stanowisk naszej judykatury odnośnie do stosunkowo mało zawilego postanowienia umowy nie jest zbyt optymistyczna. Zapewne jednak to wyjątkowe skomplikowanie

interpretacji merytorycznej strony umowy o przeniesienie własności statku morskiego doprowadziło do podważenia przez Sąd Najwyższy podstawowej dla polskiego prawa morskiego zasady, dotyczącej formy umowy o przeniesienie własności statku morskiego, podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego.

3. Dla oceny glosowanego wyroku niezbędne jest przypomnienie kontrowersji dotyczących charakteru prawnego umowy o przeniesienie własności. Zagadnienie to było szeroko dyskutowane w okresie przedkodeksowym na gruncie dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe⁴. Z punktu widzenia omawianego rozstrzygnięcia należałoby nawiązać przede wszystkim do tego, czy umowa o przeniesienie własności jest czynnością prawną rozporządzającą, czy zobowiązującą, czy też ma skutek podwójny – zobowiązujący i rozporządzający. Z tego punktu widzenia można wyróżnić kilkanaście modeli umów przenoszących własność⁵. Obecnie przyjmuje się powszechnie, na gruncie interpretacji art. 155 k.c., podwójny skutek umowy o przeniesienie własności rzeczy co do tożsamości oznaczonej (zobowiązująco-rozporządzający). Nie kwestionuje się także konsensualnego i kauzalnego charakteru takiej umowy.

Trafnie wskazuje W.J. Katner, że prawo polskie przyjmuje wprawdzie, że umowa obligacyjna ma także skutki rzeczowe, ale jednocześnie daje możliwość rozbicia każdej umowy prowadzącej do przeniesienia własności na czynność prawną, rodzącą wyłącznie skutki zobowiązaniowe i czynność o skutkach rzeczowych. Według tego autora, w umowie, która ma jednocześnie prowadzić do przewłaszczenia mamy dwa elementy (warstwy), tj. zobowiązanie i przeniesienie własności. Przy czym „przeniesienie własności” jest „konstrukcją normatywną, stałą w swej strukturze prawnej i treści, niebędącą samodzielną czynnością prawną w ramach umowy zobowiązującej, lecz całkowicie zależną od tej czynności zobowiązującej”⁶.

⁴ Dz.U. Nr 57, poz. 319 z późn. zm.; por. m.in.: W. G ó r s k i, *Przeniesienie własności w nowym prawie rzeczowym*, Szczecin 1948/1949; J. W a s i l k o w s k i, *Prawo rzeczowe*, cz. 1, Łódź-Warszawa 1956.

⁵ Tabelaryczne zestawienie tych modeli przedstawia E. D r o z d, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa-Kraków 1974, s. 12.

⁶ W.J. K a t n e r, *Umowne nabycie własności ruchomości*, Warszawa 1995, s. 48.

Nie ulega wątpliwości, że strony mogą w polskim prawie cywilnym przyjąć konstrukcję niejako dwuetapowego nabycia własności rzeczy ruchomej, ale jest to wyjątek od wspomnianej wyżej kodeksowej zasady. Poza tym oba elementy takiego przeniesienia stanowią wyraźną całość funkcjonalną. Nie sposób wyobrazić sobie obu elementów samodzielnie. Według E. Gniewka strony mogą stosować wariant dwóch umów, najpierw zobowiązującej, później rozporządzającej, chociaż jest to „przesadna komplikacja”⁷. Zdaniem glosatora obie takie umowy można jednak określić, jako umowy „przeniesienia własności”.

Ponieważ kluczowym zagadnieniem tej glosy jest forma czynności prawnej, należy przypomnieć, że w odniesieniu do formy aktu notarialnego, niezbędnej dla przeniesienia własności nieruchomości, jeszcze przed uchwaleniem art. 158 k.c., orzecznictwo wypracowało regułę, że „skuteczność czynności prawnych, także obligacyjnych, uzależniona była od zachowania formy aktu notarialnego, jeżeli miała dotyczyć praw na nieruchomościach”⁸. Obowiązek zachowania formy aktu notarialnego dotyczy zatem wszelkich postanowień umów zobowiązujących do przeniesienia własności nieruchomości, a także takich umów, jak umowa przewidująca prawo odkupu lub pierwokupu, umowne zastrzeżenie prawa odstąpienia od umowy, odstąpienie od umowy⁹. Słusznie podkreśla E. Skowrońska-Bocian, że jakkolwiek problem zakresu formy *ad solennitatem* budzi kontrowersje, to „umowa stanowiąc pewną całość nie powinna być różnicowana co do wymagań formalnych w zależności od tego, o jakie postanowienia chodzi”¹⁰.

Mając powyższe na uwadze, budzi zdziwienie, że Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu odrzucił wszelkie sugestie Sądu Apelacyjnego zastosowania *per analogiam* do przedmiotowego stanu faktycznego zasad przyjętych w art. 158 k.c. Tym samym przyjął, że innej formy wymaga

⁷ Por. E. Gniewek, *Kodeks cywilny*. Księga druga: *Własność i inne prawa rzeczowe*, Kraków 2001, s. 178.

⁸ Zob. np. uchwały SN z dnia 29 marca 1952 r. C 1521/51, OSN 1953, poz. 5 i z dnia 8 lutego 1960 r. 4 CO 17/59, OSN 1960, poz. 117.

⁹ S. Breyer, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa 1971, s. 154 i nast., podobnie E. Drodz, *Przeniesienie własności...*, s. 140 i nast.

¹⁰ E. Skowrońska-Bocian, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 535.

część obligacyjna i rzeczowa tej samej czynności prawnej, związanej z przeniesieniem własności statku.

4. Trzeba także nawiązać do ostatniej z konstrukcji prawnych przyjętych przez orzekające sądy dla oceny stosunku prawnego wiążącego strony umowy. Chodzi o umowę sprzedaży z zastrzeżeniem prawa własności (art. 589 k.c.). Zwróćmy uwagę, że umowę tego rodzaju należy bezwzględnie zaliczyć do umów „przeniesienia własności”, bowiem wprawdzie samo przeniesienie własności jest zastrzeżone, ale mamy tu do czynienia jedynie z czasowym wyłączeniem skutku rozporządzającego sprzedaży¹¹. Dodajmy, że umowa z art. 589 k.c. nie wymaga dla przejścia własności rzeczy sprzedanej dokonania jakiegokolwiek dodatkowej czynności prawnej¹². Innymi słowy dla realizacji skutku rozporządzającego nie jest wymagane żadne dodatkowe oświadczenie woli sprzedawcy¹³. Taka interpretacja powoduje, że umowa zawierająca w swej treści zastrzeżenie własności statku morskiego, podlegającego wpisowi do rejestru okrętowego, wymagałaby niewątpliwie dla swej ważności formy pisemnej z notarialnie poświadczonymi podpisami stron i jak się wydaje, w świetle art. 590 § 1 k.c., daty pewnej, o ile zastrzeżenie miało mieć skutek wobec wierzycieli nabywcy statku (forma *ad eventum*). Przyjęcie koncepcji zastrzeżenia własności, czyli warunku zawieszającego, stawia także pod znakiem zapytania sam tryb domagania się przez powoda nakazania pozwanemu złożenia oświadczenia woli. Skoro sąd uznał wykonanie warunku, to w grę może wchodzić jedynie stwierdzenie nabycia przez powoda zastrzeżonego prawa własności.

Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku opowiedział się, jak wyżej wspomniano, za wyraźnym rozdzieleniem skutku zobowiązaniowego i rzeczowego przedmiotowej umowy o przeniesienie własności statku morskiego. Uczynienie z tej wyjątkowej możliwości prawnej sposobu dla utrzymania w mocy umowy, w której nie dochowano formy *ad solemnitatem* rzutuje także na wspomnianą konstrukcję zastrzeżenia własności rzeczy sprzedanej. Trafnie podniesiono bowiem w literaturze, że jedynie

¹¹ Por. T. Siemiątkowski, P. Radomski, *Sprzedaż z zastrzeżeniem prawa własności. Zagadnienia wybrane*, Przegląd Sądowy 2000, nr 11-12, s. 8.

¹² Tamże, s. 9.

¹³ S. Buczkowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1972, s. 1321.

na gruncie koncepcji podwójnego skutku jednej czynności prawnej (zobowiązującego i rozporządzającego) da się wyważyć interesy obu stron umowy sprzedaży z zastrzeżeniem prawa własności. W przypadku dwóch umów (zobowiązującej i o skutku czysto rzeczowym) trudno byłoby zrealizować postulat równowagi stron¹⁴.

5. Po tych uwagach ogólnych, wiążących się ze stanem faktycznym, stanowiskami sądów oraz przyjętą przez Sąd Najwyższy koncepcją zróżnicowania wymagań formalnych umowy zobowiązującej do przeniesienia własności statku i (czysto rzeczowej) umowy przenoszącej jego własność, pora na przedstawienie argumentów przemawiających przeciwko tezie glosowanego orzeczenia.

Zacznijmy od samego sposobu wykładni treści art. 60, obecnego art. 74 k.m. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy stwierdza, że wykładnia gramatyczna tego przepisu („umowa o przeniesienie własności”) skłania do przyjęcia, że chodzi o umowy, w wyniku których następuje zmiana w sferze stosunków własnościowych; prawo własności zostaje przeniesione ze zbywcy na nabywcę. Według Sądu Najwyższego do takich umów zaliczyć można jedynie umowy o podwójnym skutku (art. 155 § 1 k.c.) oraz umowy o skutku rozporządzającym.

Kodeks morski nie jest w zakresie podstawowych kwestii cywilistycznych ustawą samowystarczalną. Zgodnie z art. 1 § 2 k.m. „w zakresie stosunków cywilnoprawnych związanych z żeglugą morską stosuje się – w braku odpowiednich przepisów kodeksu morskiego – przepisy prawa cywilnego”. Ta zasada legła u podstaw kodyfikacji morskiej już w okresie przed uchwaleniem kodeksu cywilnego. W dekrete z 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe, podobnie jak w obecnym kodeksie cywilnym znajdował się rozdział – „Przeniesienie własności”. Zastosowany tytuł jest techniczno-prawnym określeniem umownego nabycia prawa własności¹⁵. Według E. Drozda „przeniesienie własności” jest terminem konwencjonalnym dla oznaczenia przejścia własności z jednego podmiotu na drugi w drodze umowy¹⁶. Ustawodawca używa tego terminu dla odróżnienia

¹⁴ T. Siemiątkowski, P. Radomski, *Sprzedaż z zastrzeżeniem...*, s. 14-15.

¹⁵ W.J. Katner, *Umowne nabycie...*, s. 43.

¹⁶ E. Drozd, *Przeniesienie własności...*, s. 9.

umownego nabycia własności od innych sposobów nabycia własności, np. przez zasiedzenie, dziedziczenie *etc.* W tym ujęciu każda umowa dotycząca przejścia własności, w tym także umowa zobowiązująca do przeniesienia własności, powinna być uważana za „przeniesienie własności”¹⁷. Zdaniem glosatora kodeks morski używa tego pojęcia właśnie w powyższym, technicznym ujęciu.

Dodatkowo za taką interpretacją przemawia fakt, że omawiana tu norma kodeksu morskiego początkowo odnosiła się do odpowiedniej regulacji w Prawie rzeczowym z 1946 r. Według zaś art. 43 tej ustawy „przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą”. Dominujący był także wówczas pogląd o podwójnym skutku umowy o przeniesienie własności¹⁸. Nie wykluczano wprowadzenia możliwości wyłączenia wolą stron skutku rzeczowego, ale dodatkową „czysto rzeczową” czynność prawną, wymaganą w takim przypadku, nazywano „zgoda”, a nie umową przeniesienia własności (art. 46 pr. rzecz.). Powstałe w 1961 r. prawo morskie przyjmując termin „umowa o przeniesienie własności” bez wątplenia nie zakładało ograniczenia stosowania wprowadzanej formy szczególnej czynności prawnych wyłącznie do umów o skutkach rzeczowych.

Nietrafna wydaje się w związku z tym argumentacja Sądu Najwyższego odnosząca się do obecnego brzmienia art. 158 k.c., a zwłaszcza twierdzenie, że gdyby ustawodawca chciał objąć formą szczególną także umowy zobowiązujące do przeniesienia własności, to inaczej sformułowałyby treść art. 60(74) k.m.

Istotnym argumentem przemawiającym przeciwko tezie głoszonej przez Sąd Najwyższy jest także odniesienie interpretacji przepisu o formie szczególnej w kodeksie morskim do innych norm tej ustawy. Zacznijmy od tego, że forma umowy pisemnej z notarialnie poświadczonymi podpisami stron zastrzeżona jest, w rozumieniu art. 73 § 2 k.c., *ad solemnitatem*. Obejmuje ona poza statkiem morskim, podlegającym obowiąz-

¹⁷ Zdaniem J. N ad l e r a, *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 303 zwrot „przeniesienie własności” jest pojęciem zbiorczym obejmującym umowy: sprzedaży, zamiany, darowizny, a także inne umowy zobowiązujące do przeniesienia własności.

¹⁸ Por. J. W a s i l k o w s k i, *Prawo...*, s. 140 i nast.

kowi wpisu do rejestru okrętowego, także statek w budowie, wpisany do polskiego rejestru okrętowego¹⁹.

Pojęcie „statku w budowie” jest w polskim prawie morskim stosunkowo nowe. Definiuje je obecnie art. 2 § 2 k.m. Podkreślmy fakt, że ustawodawca nie miał wątpliwości – mimo że statek w budowie nie jest statkiem – objąć umowy o przeniesienie własności statków w budowie formą typową dla statków. Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że prawo polskie nie tworzy obowiązku wpisu do polskiego rejestru okrętowego statku budowanego w Polsce. Wpisywany jest on jedynie na wniosek zainteresowanego właściciela. Tak więc w pewnym sensie od woli właściciela statku w budowie zależy wybór właściwej formy dla przeniesienia własności tej kategorii rzeczy ruchomych. Wydaje się także słuszna uwaga W. Adamczaka, że ponieważ prawo polskie nie zawiera przepisów określających, w jakim momencie następuje przeniesienie własności statku ze stoczni na jego właściciela, strony powinny same określać to w umowie. Jeśli tego nie czynią, zastosowanie ma art. 155 § 2 k.m. i przeniesienie własności następuje z chwilą przeniesienia posiadania, bowiem statek w budowie uznać można za rzecz przyszłą²⁰. Nie ulega zatem wątpliwości, że w polskim prawie morskim przeniesienie własności „statku”, który nawet jeszcze nie istnieje, ale „którego stępkę położono lub wykonano równorzędną pracę konstrukcyjną w miejscu wodowania”, wymaga zachowania formy pisemnej z notarialnie poświadczonymi podpisami stron.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na fakt – do którego jeszcze nawiążemy – niezbyt fortunnym zmian w kodeksie morskim. Między innymi wprowadzono nową kategorię statków morskich, to znaczy jachty, czyli „statki stanowiące polską własność, używane wyłącznie do celów sportowych lub rekreacyjnych od długości do 24 metrów” (art. 23 § 3 k.m.). Są one wpisywane do nowego rejestru okrętowego zwanego „polskim rejestrem jachtów”²¹. Nasuwa się problem interpretacyjny, dotyczący zakresu stosowania art. 74 k.m. Przepis ten mówi bowiem tylko o stat-

¹⁹ Zob. J. Młynarczyk, *Umowa o budowę statku morskiego*, Gdańsk 1978, s. 104 i nast.

²⁰ W. Adamczak, *Prawa rzeczowe...*, s.143.

²¹ Por. M.H. Kozłowski, *Rejestry okrętowe w Rzeczypospolitej Polskiej*, Prawo Morskie 2005, vol. XXI, s. 249 i nast.

kach podlegających „obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego”. Jachty niewątpliwie podlegają obowiązkowi takiego wpisu, ale czy polski rejestr jachtów uznać można za rejestr okrętowy w rozumieniu art. 74 k.m.? Rodzą się tu poważne wątpliwości; oczekiwać trzeba zapewne kolejnych orzeczeń w tej materii. Bowiem rysuje się wyraźna niekonsekwencja ustawodawcy morskiego, gdyż przeniesienie własności kutra rybackiego, którego dotyczy głosowany wyrok, niewątpliwie powinno być objęte formą szczególną, natomiast hipotetyczne przeniesienie własności jachtu, zwykle o wiele cenniejszego i częstsze w praktyce, mogłoby nastąpić nawet w formie ustnej umowy.

Forma pisemna z notarialnie poświadczonymi podpisami stron obejmuje również przeniesienie udziału we własności statku (art. 75 k.m.). Wprawdzie kodeks morski mówi w tym przypadku o odpowiednim stosowaniu przepisów o przeniesieniu własności, ale bez wątpienia umowa taka musi być zawarta w formie szczególnej, wymaganej dla przeniesienia własności. W tym przypadku trudno sobie wyobrazić rozdzielenie skutku zobowiązaniowego i rzeczowego. Nabycie i zbycie zatem nie całego statku, jako rzeczy ruchomej oznaczonej co do tożsamości, lecz jedynie udziału w prawie własności do tego statku wymaga zachowania formy szczególnej.

Ale to nie wszystko, ponieważ także inna umowa z zakresu prawa rzeczowego, dotycząca statku, wymaga formy przewidzianej w art. 74 k.m. Chodzi o umowę o ustanowieniu na statku morskim ograniczonego prawa rzeczowego, a konkretnie hipoteki morskiej typu morgieczowego²², przewidzianej w art. 84 k.m. W świetle art. 84 § 2 umowa między właścicielem statku a wierzycielem hipotecznym powinna być „sporządzona na piśmie z podpisami stron notarialnie potwierdzonymi i wpisana do rejestru okrętowego”.

Dokonując interpretacji systemowej zakresu stosowania szczególnej formy czynności prawnej, określonej w art. 74 k.m., czy można uznać za racjonalne i zgodne z wolą ustawodawcy utrzymywanie w k.m. formy pisemnej z notarialnie poświadczonymi podpisami stron dla nabycia „części statku”, a wręcz dla obciążenia go prawem na rzecz osoby trzeciej (hipoteka

²² Por. M.H. K o z i ń s k i, *Ewolucja przepisów o hipotece morskiej w prawie polskim*, Rejent 2000, nr 3, s. 30 i nast.; t e n z e, *Kodeks morski (Konwencje międzynarodowe i akty wykonawcze)*..., s. 56 i nast.

morska), a wyłączenie tej formy dla umów „zobowiązujących do przeniesienia własności statku morskiego”.

Na koniec uwaga dotycząca celu wprowadzenia omawianej szczególnej formy czynności prawnej do prawa morskiego. Szeroko o celach stosowania formy aktu notarialnego w odniesieniu do przeniesienia własności nieruchomości pisze E. Drozd²³ eksponując trzy grupy celów: ochronę interesu społecznego, ochronę interesów stron, ochronę interesów osób trzecich. Niewątpliwie wprowadzenie w kodeksie morskim szczególnej formy niektórych czynności prawnych realizuje wszystkie te cele. Podobnie jak w przypadku obrotu nieruchomościami obrót statkami morskimi ma istotne znaczenie gospodarcze. Nie jest to wprawdzie obrót masowy, ale jednostkowa cena niektórych statków morskich jest wyjątkowo wysoka. Dlatego obrót ten musi być ewidencjonowany i pewny. Służy temu m.in. obowiązek rejestracji statków. Rejestracja ta pozwala stwierdzić aktualny stan własnościowy statków morskich, który ma zasadnicze znaczenie dla ich przynależności, czyli prawa podnoszenia określonej bandery. Oceniając istotę prawną statku morskiego, wielokrotnie dostrzec możemy jego specyfikę, polegającą m.in. na stosowaniu do statków morskich przepisów o nieruchomościach. Przykładem niech będą wspomniane przepisy o hipotece morskiej czy o egzekucji ze statków morskich wpisanych do rejestru okrętowego, do której stosuje się przepisy o egzekucji z nieruchomości²⁴. Do oceny skutków wpisu do rejestru okrętowego stosuje się odpowiednio przepisy o prawach jawnych z księgi wieczystej (art. 35 § 2 k.m.). Statki morskie określa się nawet niekiedy jako „ruchomości rejestrowe”²⁵.

²³ E. Drozd, *Przeniesienie własności...*, s. 139.

²⁴ Zob. M.H. Kozłowski, *Statek morski jako przedmiot egzekucji*, *Technika i Gospodarka Morska* 1985, nr 4, s. 197 i nast., tenże, *Egzekucja ze statków morskich*, *Technika i Gospodarka Morska* 1985, nr 5, s. 239 i nast.; *Zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego a prawo morskie*, *Prace Wydziału Nawigacyjnego Akademii Morskiej w Gdyni* 2005, nr 17, s. 42 i nast.

²⁵ J. Młynarczyk, *Umowa o budowę...*, s. 66. Niestety w literaturze cywilistycznej rzadko zwraca się uwagę na specyfikę statku morskiego jako rzeczy ruchomej podlegającej obowiązkowej rejestracji; S. Grzybowski pisał wręcz: „obowiązujące prawo nie przewiduje prowadzenia dla rzeczy ruchomych żadnych takich rejestrów, w których wpisy miałyby podobne znaczenie, jak wpisy w księgach wieczystych” (*Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1976, s. 78).

Ma zatem pełne uzasadnienie społeczne to, by wpisy w rejestrze okrętowym opierały się na umowach pisemnych, pozwalających jednoznacznie zweryfikować właściciela i jego kontrahentów. Wydawało się twórcom kodeksu morskiego, że przyjęcie formy aktu notarialnego mogłoby być zbytnim sformalizowaniem obrotu statkami morskimi. Za wystarczającą uznano więc formę pisemną z notarialnie poświadczonymi podpisami stron.

Ten formalizm ma także ważne znaczenie dla interesów stron umów, dotyczących statków morskich. Bez wątplenia ogranicza to nieprzemysłane i przypadkowe transakcje statkami. Chodzi wręcz o możliwość udokumentowania pochodzenia statku morskiego. Przy transakcjach ustnych możliwe są daleko idące nadużycia w obrocie morskim. Specyficznym *novum* prawa morskiego jest wprowadzenie w 2002 r. specjalnych regulacji administracyjnych do Konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu (SOLAS) z 1974 r.; chodzi o obligatoryjny zapis historii statku (*Continuous Synopsis Record*) od momentu jego wybudowania do kasacji, obejmujący m.in. wszelkie transfery własnościowe statku (rozdział XI –1, paragraf 5)²⁶.

Forma szczególna ma zasadnicze znaczenie dowodowe dla uczestników obrotu, zwłaszcza po wyeliminowaniu z kodeksu cywilnego wymogu formy pisemnej dla czynności prawnych przekraczających określoną wartość i wyłączeniu przepisów o formie pisemnej, przewidzianej dla celów dowodowych, do czynności prawnych w stosunkach między przedsiębiorcami. Niewątpliwie znaczenie morskiej formy szczególnej czynności prawnych ma także znaczenie dla osób trzecich. Pewne rozpoznanie, kto jest właścicielem statku morskiego jest istotne dla współuczestników obrotu morskiego, a niekiedy również dla instytucji publicznonprawnych. Iluż problemów i kosztów można byłoby uniknąć nawet w przedmiotowej sprawie, gdyby strony dopełniły wymogu formy czynności prawnej.

Korzystając z okazji, jaką stworzyło omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego trzeba zauważyć braki w treści art. 74 k.m. Postulować

²⁶ Zob. bliżej M.H. Koziński, *Regulacje antyterrorystyczne w konwencji SOLAS*, Prace Wydziału Nawigacyjnego Akademii Morskiej 2003, nr 14, s. 167-168; przepisy te mają zapobiegać kradzieżom i innym oszustwom w obrocie statkami morskimi.

należy jego zmianę. Gdyby orzecznictwo nadal zawężyło pojęcie „umowy o przeniesienie własności statku”, tak jak w glosowanym orzeczeniu, trzeba byłoby odpowiednio zmodyfikować zapis kodeksu morskiego. Jednak art. 74 k.m. wymaga także i innych uzupełnień. O wątpliwościach dotyczących jachtów była wyżej mowa, nadto ostatnie nowelizacje kodeksu morskiego spowodowały wręcz luki prawne.

Zasadniczym kryterium stosowania formy z art. 74 poza obowiązkiem wpisu do rejestru okrętowego jest to, by statek stanowił polską własność. Jakże statki stanowią polską własność wyjaśnia art. 73 § 1 k.m. Poza tym formę z art. 74 k.m. stosuje się do statków uważanych za stanowiące polską własność (art. 73 § 3 k.m.). Ustawodawca wyraźnie „zapomniał” o dwóch nowych kategoriach własnościowych statków morskich wprowadzonych do kodeksu morskiego. Chodzi o art. 73 § 2 k.m., mówiący o statku wchodzącym w skład majątku spółki osobowej wpisanej do polskiego rejestru przedsiębiorców. Art. 74 nie wspomina o tym typie własności. Nie ma żadnego racjonalnego wytłumaczenia dla tego wyłączenia. Poza tym wprowadzono do kodeksu morskiego art. 73a, który definiuje – w nawiązaniu do fikcji prawnej statku uważanego za polską własność – pojęcie statku stanowiącego *sit venia verbo* „własność unijną”. Jakkolwiek to ostatnie rozwiązanie należy oceniać krytycznie²⁷, to należałoby rozważyć, czy przenoszenie własności statków „właścicieli unijnych”, którzy wpisali je do polskiego rejestru okrętowego, nie powinno być poddane tym samym warunkom formalnym, jakie prawo morskie przewiduje dla statków stanowiących polską własność i uważanych za stanowiące polską własność.

Reasumując, należy stwierdzić, że forma szczególna czynności prawnych, przyjęta w art. 74 k.m., dotyczyć powinna wszystkich umów, mających na celu przeniesienie własności statku morskiego, podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego, w tym umów zobowiązujących do przeniesienia własności takiego statku.

Mirosław H. Kozłowski

²⁷ Por. M.H. Kozłowski, *Kodeks morski...*, s. 28 i nast.